

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m, 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża

— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 103.

Chełmża, niedziela, dnia 5-go maja 1929 r.

Rok II.

O tych, którzy rządzą opinią.

Gdy zastanawiamy się nad wszelkim złem, które „królaje“ pospolicie w naszym życiu publicznym i prywatnym, to na miejscu będzie, jeżeli poinformujemy polskie społeczeństwo o tem, gdzie ma szukać źródła tego zła.

Jeżeli się stanie jakieś wielkie nieszczęście w kraju — to niezawodnie znajdziemy jakichś winowajców. Są nimi przeważnie — według mniemania ogólnego albo społeczeństwa, albo najwybitniejsze jednostki w państwie, które zarazem nie umiały skutecznie przeciwdziałać temu nieszczęściu. Nie wnikamy tym razem w dziedzinę życia politycznego, w którym prawdy doszukać się niezwykle trudno. Narzekamy ogólnie, że rozdrobnienie naszego narodu pod względem politycznym jest naszą słabością. Wytykają nam to sąsiedzi i odważają się nawet godzić w granice naszych ziem polskich.

Gdzie leży przyczyna tej słabości?

Odpowiedź znajdziemy, gdy dowiemy się o tem, co pisze polska prasa w Ameryce, pragnąc na tamtejszym terenie założyć silną organizację zawodową dziennikarską. Bardzo cenne uwagi na ten temat podajemy za „Dziennikiem Chicagowskim“

Czytamy tam:

„Najważniejszą przeszkodą do zorganizowania dziennikarstwa polsko-amerykańskiego jest fatalny, głupi i nieszczęśliwy podział redaktorów na „lewicowych“ i „prawicowych“.

Dalszą przeszkodą jest istnienie pewnego rodzaju animozji między redaktorami, osobistych „antypatji“, wywołanych interesami wydawców przy różnych wydawnictwach konkurencyjnych, bardzo często zwalczających się z różnych powodów. Jedną z ważnych przeszkód w stworzeniu solidarnej i trwałej organizacji fachowej jest kompletny brak zasad tolerancji między redaktorami. To nawet za mało powiedziane! Raczej fakt istnienia wśród redaktorów strasznej nietolerancji przekonań religijnych, społecznych i politycznych.

Ta nietolerancja jest kulą u nogi polsko-amerykańskich redaktorów, czyli dziennikarzy i przeszkadza olbrzymio w stworzeniu prawdziwie fachowej organizacji dziennikarskiej na trwałych podstawach.

Niema na świecie społeczeństwa, które nie dzieliłoby się na obozy, lecz niema na świecie „społeczeństwa dziennikarzy“, którzyby byli bardziej nietolerancyjnymi względem siebie i społeczeństwa jak właśnie dziennikarze polsko-amerykańscy wśród Polonji.

Bardzo ważną przeszkodą do stworzenia trwałej organizacji dziennikarskiej jest brak poczucia godności dziennikarskiej u wielu naszych pracowników pióra w Ameryce.

Nie szanują siebie samych, wyzywają się od ostatnich, obrzucają się błotem najgorszych oszczerstw i insynuacji, a równocześnie żądają, żeby czytająca publiczność miała dobre wyobrażenie o dziennikarzach, gdy równocześnie sobie sami wystawiają jak najgorsze świadectwo moralności.

Zjazd dziennikarzy wyda pożądane rezultaty, jeśli znajdą się tam dziennikarze, mający odwagę

cywilną poruszyć wymienione kwestje otwarcie, po obywatelsku, z poczucia godności dziennikarskiej i zażądać od wstępujących do organizacji dziennikarzy podpisania własnoręcznie deklaracji, że żaden członek nie zgryzie w sposób powyżej opisany, a jeśli przekroczy przepisy organizacji, sam na siebie przez to wydaje wyrok i zostaje automatycznie usunięty ze Stowarzyszenia bez apelacji

Strona etyczna pracy dziennikarskiej musi i być na zjeździe określona dosadnie i szczegółowo, ażeby w zespole dziennikarskim znaleźli się ludzie, których honor stanowi wartość — którzy trzymają się zasad etyki dziennikarskiej w stosunku do kolegów i wydawców tacy, którzy uczeiwie spełniają ciężkie zadanie dziennikarskie i nie sprzedają swego pióra ani swych przekonań politycznych i religijnych.

Jeśli zjazd dziennikarzy stanie na tem stanowisku i doprowadzi w tym kierunku do wspólnego porozumienia, możemy się spodziewać, że powstanie organizacja ludzi najbardziej pożytecznych wśród Polonji amerykańskiej, którzy potrafią zyskać cześć i poważanie u szerszego ogółu, a przez to samo przyczynią się do poprawy swego ciężkiego bytu dziennikarskiego, **bo gdy Polonja usłyszy, że dany wydawca pozbawił uczeiwego redaktora posady za to, że tenże nie sprzedaje się jego interesom osobistym jak ulicznica za pieniądze, lecz stoi na straży dobra ogólnego, wtedy Polonja „zbojkotuje“ takiego wydawcę, który zechciałby skrzywdzić uczeiwego dziennikarza a zastąpić go niekwalifikowanym najmitą, gotowym za pieniądze do propagowania najgorszych rzeczy, szkodliwych dla ogółu Polonji-** (Niestety i w Polsce są takie fakty — przyp. red.)

Zorganizowane stowarzyszenie dziennikarzy powinno przyjąć do swego grona ludzi ukwalifikowanych i o czystym rekordzie społecznym i sądowym. Wtedy organizacja dziennikarzy ma rację bytu wśród Polonji w Ameryce. (W naszym państwie, jest kilka syndykatów dziennikarzy polskich, a na samem Pomorzu aż dwa. (?) red.)

Czyż nie panują u nas w kraju podobne analogiczne stosunki w świecie dziennikarskim? Dobrze jest, że nasi rodacy-koledzy na obczyźnie podjęli starania w tym kierunku, aby każdy dziennikarz polski zorganizowany w stowarzyszeniu zawodowym stał pod każdym względem na wysokości swego zadania. Życzymy z całego serca powodzenia. Dajcie przykład koledzy nam, którzy na terenie ojczystym nie umiemy wydobyć ze siebie tyle dobrych jednostek dziennikarskich, aby stać się czynnikiem państwowo-twórczym i odrodzonym moralnie. Może za przykładem waszym i my pójdziemy, aby dziennikarstwo polskie w ojczyźnie naszej było jej siłą moralną i twórczą.

zabercen!

Ceny detaliczne obuwia
XX 35 do 41.

ludowego
z przyszywaną podeszwą, na obcasie
zt. **4.80**

spółtowego
z przyklejoną podeszwą, (gimnastyczne)
zt. **6.-**

PEPEGE

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Wypadek płk. Rómmla

pozbawił naszą drużynę „Puharu Narodów“. N i c e a, 3. maja. W ostatnim dniu zawodów konnych w Nicei odbył się w dniu wczorajszym wielki konkurs o nagrodę „Puhar Narodów“. Do konkursu stanęło 8 narodowości.

Po zaciętej walce zwycięstwo odniósł zespół włoski. W parę minut przed rozpoczęciem konkursu płk. Rómmler uległ wypadkowi z koniem, co spowodowało zdekompletowanie naszej drużyny.

Olbrzymie pożary lasów pod Berlinem.

Z Berlina donoszą: W poniedziałek wieczorem nadeszła wiadomość z Krampnitz pod Berlinem, iż płoną tam lasy na wielkiej przestrzeni.

Na miejsce pożaru wysłano natychmiast liczne oddziały straży pożarnej, oraz wezwano pomocy z wszystkich okolicznych miejscowości. Mimo wyjątkowej akcji ratunkowej nie udało się pożaru ograniczyć, który rozszerzył się na olbrzymiej przestrzeni i zniszczył 200 morgów lasu. Po całonocnej pracy, dopiero we wtorek przed południem udało się pożar zlokalizować przez wykopanie szerokich rowów. Ofiarą płomieni padła również większa ilość zwierzęzy. Dotychczas znaleziono kilka zwęglonych sarn.

Także w Wahlheide pod Berlinem wybuchł w poniedziałek pożar, którego pastwą padło 20 morgów lasu.

Antypolska organizacja ukraińska pod patronatem Czech.

Kraków, 2 maja. Jedna z agencji telegraficznych donosi z Pragi o fakcie bardzo znaczącym i niepokojącym.

Oto p. min. Benesz, jak wogóle oficjalne czynniki czechosłowackie, zainteresowały się znowu bardzo żywo sprawą ukraińską. Niewątpliwie w związku z tem powstała w Pradze „ukraińska rada narodowa“, składająca się z ugrupowań radykalnych, na których czele stoi b. członek dyrektorjatu ukraińskiego prof. Szweg i przywódca socjalistów-radykałów Szabował.

Rada uchwaliła tekst manifestu, w którym zapowiada „bliskie wyzwolenie Ukrainy z pod okupacyjnych rządów Rosji, Polski (!) i Rumunii (!)“. Rzecz charakterystyczna, że odezwa nie mówi o Rusi Przykarpackiej, wchodzącej w skład republiki czechosłowackiej.

Tajemniczo i nie bardzo zrozumiale brzmi zdanie manifestu, oświadczające, że „przyszła Ukraina będzie miała ustrój sowiecki, wykluczający jednakże... zasady komunistyczne“.

P. Nikita Szapował — jak podkreśla cytowa-

ne przez nas doniesienie agencyjne — utrzymuje bliskie stosunki z posłem czechosłowackim w Warszawie p. Girsą, uważanym w Pradze za jednego z lepszych znawców spraw rosyjskich.

Po ostatnim zamachu w Pradze, dokonanym przez Ukraińca na konsula Rzeczypospolitej, zdawało się, że rząd czeski przynajmniej na pewien czas porzuci ukraińskie intryki i że zechce zachować się poprawnie.

Czechosłowacja, utrzymująca formalnie przyjazne stosunki z Polską popiera organizację, skierowaną przeciwko całości terytorjalnej Rzeczypospolitej!

Czechosłowacja, zasiadająca wespół z Rumunją w Małej Entencie, popiera organizację, godzącą w całość królestwa rumuńskiego.

Co to znaczy? I co znaczy ów dziwny stosunek prezesa Rady Ukr. p. Szapowała do p. Girsy, akredytowanego w charakterze posła i ministra nadzwyczajnego przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Polska Pielgrzymka w Jerozolimie.

Do Jerozolimy przybyła pielgrzymka, prowadzona przez ks. biskupa Okoniewskiego. Wycieczka udała się w procesji do Grobu Świętego.

Wynalazcy organizują się.

W Katowicach odbyło się zebranie organizacyjne śląskiego Koła Wynalazców R. P. Na zebraniu utworzono komitet organizacyjny z przewodniczącym inż. Żapałowskim na czele. Tymczasowy lokal Koła mieści się w Katowicach przy ul. Piłsudskiego 27.

Wielki ruch towarowy na kolei.

Przewozy towarowe na kolejach polskich osiągnęły w kwietniu rekordowych rozmiarów. W ciągu I dekady tego miesiąca rozładunek towarów był o 30% większy niż w r. ub., w II dekadzie praca kolei utrzymała się w dalszym ciągu na wysokim poziomie, przewyższając o 20% normy zesporoczone.

Kurjer najechał na pociąg towarowy.

Pospieszny pociąg osobowy stał się na stacji Dyrzanów z pociągiem towarowym. Trzy wagony wykoleiły się i uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Zalesienie doliny jaworzynskiej

Piękna dolina Jaworzyny ma zostać w najbliższym czasie zalesiona. Prace nad tem dziełem powierzono znanemu leśnikowi i znawcy stosunków leśno-górskich p. inż. Lieberkowi, który przeprowadził swego czasu zalesienie i umocnienie moren przy Morskiem Oku w Tatrach.

Naczelna Izba Lekarska.

Na ostatnim posiedzeniu Naczelnej Izby Lekarskiej, odbytem w Warszawie przeprowadzono wybory do władz Izby. Przewodniczącym wybrany został dr. Chodźko Witold, do zarządu zaś weszli dr. W. Luniewski, dr. S. Mozołowski, dr. W. Rubin, wszyscy z Warszawy, ponadto dr. E. Wajgel ze Lwowa, prof. P. Gantkowski z Poznania, dr. S. Strzemieński z Krakowa, dr. A. Tomaszewski z Łodzi i dr. Z. Domański z Nowogródka. Następnie omawiano cały szereg wniosków poszczególnych izb, zmierzających do uregulowania zasadniczych spraw, dotyczących życia lekarskiego.

Nowe amerykańskie kwoty imigracyjne.

Prasa berlińska omawia żywo fakt proklamowania przez prezydenta Hoovera nowych kwot imigracyjnych, podnosząc, że najdotkliwiej poszkodowane zostały przez to nowe uregulowanie kwestji imigracyjnej państwa skandynawskie, Niemcy i Irlandja. Najwięcej zyskuje Anglja, której kontyngent podniesiony został z 30 tysięcy do 60 tysięcy. Kontyngent niemiecki natomiast zmniejszony został z 51,227 na 20,957 osób. Nowe kwoty dla niektórych pozostałych państw są następujące: Czechosłowacja 2,874, Danja 1,181, Norwegja 2,337, Szwecja 3,314, Holandja 3,158, Polska 6,324, Litwa 386, Lotwa 236, Finlandja 569, Węgry 969.

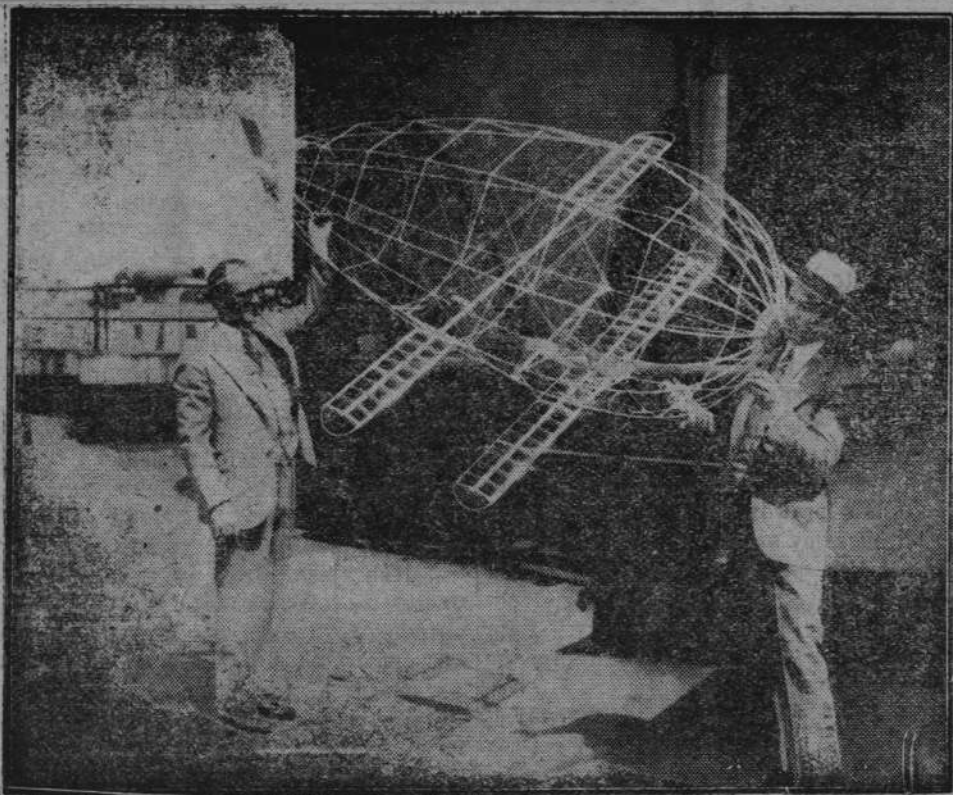
Uprawnienia urzędów skarbowych będą rozszerzone.

Projektuje się wydanie rozporządzenia ministra skarbu w sprawie przekazania szeregu uprawnień w dziedzinie podatkowej naczelnikom urzędów skarbowych. Obecne ograniczenie tych uprawnień powoduje w wielu wypadkach zwracanie się osób zainteresowanych do prezesów izb skarbowych, a nawet do ministerstwa, pomimo, że kwestje, wymagające uregulowania, dałyby się skutecznie w urzędowaniu pierwszej instancji. Tylko strona formalna stała ku temu na przeszkodzie. Nowe rozporządzenie, pomijające kwestje obciążenia izb i ministerstwa ułatwi płatnikom załatwienie swych spraw podatkowych, albowiem naczelnicy urzędów skarbowych będą mogli ostatecznie w takich sprawach zdecydować.

Liczba żydów na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

(KAP) Na wydziale prawnym uniwersytetu we Lwowie w grudniu ub. r. doktoryzowało się 32 żydów i tylko 18 chrześcijan (Polaków i Rusinów razem). W tym samym miesiącu na medycynie otrzymali doktoraty sami tylko żydzi w liczbie 21. Przed wojną żydzi we Lwowie stanowili czwartą część ludności miasta; obecnie tworzą 35 proc. ogółu mieszkańców stolicy nadpełtawiańskiej, ale te 35 proc. płaci 50 proc. wszystkich podatków, co świadczy o większej zamożności żydów od chrześcijan.

Notatce o stosunku liczbom chrześcijan i żydów na wszechnicy lwowskiej prasa niemiecka daje tytuł: „Przekładzenie uniwersytetu polskiego“.



Nowy model statku powietrznego.

Nazywa się „diri-plan“ i stanowi połączenie balonu sterowego z jednoplątwem. Leci 180 mil angielskich na godzinę.

Rozruchy antyżydowskie w Rosji.

Moskwa, 2. 5. (AW). Donoszą tu z Symferopola, iż wybuchły tam rozruchy na tle antysemickim. W dniu 30 kwietnia silne grupy wyrostków, które zgrupowały się na głównych arteriach komunikacyjnych miasta dokonywały napadów

na żydów z okrzykami antysemitycznymi. W ciągu około 2 godzin poturbowano bardzo ciężko około 60 żydów. Milicja po skoncentrowaniu sił częściowo rozproszyła, częściowo poaresztowała napastników.

Ostatnie telegramy.

Warszawa (AW). W dniu dzisiejszym pociągiem wileńskim przybyła do stolicy delegacja łotewska w osobach, wicemarszałka sejmu łotewskiego p. Kwiesisa, oraz naczelnika wydziału bałtycko-łotewskiego M. S. Z. Wysocki, wicemarszałek sejmu Dąbski, oraz cały szereg wyższych urzędników M. S. Z. O godz. 1. po poł. delegacja łotewska przyjechała przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku i wręczyła p. Prezydentowi najwyższe odznaczenie łotewskie, a mianowicie wielką wstęgę z łańcuchem orderu Trzech Gwiazd. Po audjencji odbyło się na Zamku śniadanie.

Warszawa (AW). Dziś o godz. 9,30 rano odbyło się nabożeństwo żałobne a później pogrzeb zastępcy naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. kpt. Grabiańskiego. W nabożeństwie wziął udział minister Zaleski, dyrektor Pat'a Górecki, oraz cały szereg wyższych urzędników M. S. Z. i oficerów.

Warszawa (AW). „Kurjer Czerwony“ w artykule pt. „Manifest siły i rozumu“ omawia wczorajsze manifestacje, przychem w konkluzji artykułu podkreśla, iż dzień wczorajszy wykazał, że lud roboty nie chce walczyć z państwem i nie chce przeciwstawiać się rządowi, gotów jest natomiast do ofiar i wysiłków aby interesy „swe jaknajściślej zespolić z interesami państwa“.

Warszawa (AW) Zakład oczyszczania miasta natychmiast po pochodach w dniu 1 maja polecił taborowi miejskiemu zebrać z placów i ulic rozrzucone papiery, odezwy i niedopałki. Według dotychczasowych obliczeń tabor miejski zwiózł 9 wozów tych śmieci. Wśród odezwy i proklamacyj w śmietnikach znalazło się najwięcej odezwy komunistycznych.

Zastraszający analfabetyzm w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W czasie sporządzenia wykazów administratorów domów w Warszawie, władze magistrackie ujawniły olbrzymią ilość analfabetów wśród rządów domów, którzy przy sporządzaniu wykazów posługiwać się musieli najbliższymi ludźmi ze swego otoczenia, którym sztuka pisania nie jest obcą. Ci, najbliżsi, nietylko sporządzali wykazy, ale nawet podpisywali rządów na wykazach.

Obecnie magistrat warszawski opracowuje rozporządzenie, na mocy którego analfabeci będą wykluczeni jako administratorowie domów.

Równocześnie magistrat warszawski chce położyć kres analfabetyzmowi wśród swoich niższych funkcjonariuszów i robotników zaprowadza przymusowe kursy czytania i pisania w godzinach wieczorowych.

Pamięci Napoleona.

W rocznicę śmierci wielkiego
Imperatora Francji.

Dnia 5 maja br. mija sto osiem lat od chwili, gdy w roku 1821 na dalekiej wyspie św. Heleny zamknął na zawsze oczy Napoleon, genjalny cesarz Francuzów.

Sam fakt śmierci człowieka zwykły, codzienny, w tym wypadku jednak opróżniony aureolą życia blaskiem i wielkością chwili.

Świat cały w Napoleonie widzi bowiem nie tyle „boga wojny“, o którym śpiewa nasz wieszcz, ile jednego z tych wybranych, którzy idą przed ludzkością i drogi jej torują chociażby przez krew, ból i śmierć męczeńską.

Nie dziwnego, że świat cały do dnia dzisiejszego i długo jeszcze czcić będzie pamięć Napoleona. Między pierwszymi zaś w hołdzie ku wielkiemu wygnańcowi z wyspy św. Heleny idą Polacy. Jest to i potrzebą serca i potrzebą obowiązku.

Ojczyzna nasza, przywalona ciężkim kamieniem niewoli, na odgłos napoleońskich trąb i bębnow, budzących ludzką do wolności, równości i braterstwa, powstała z grobu i przez najlepszych swych synów utworzyła pod włoskim niebem legjony, utworzyła nieśmiertelną pieśń o Teju, co „jeszcze nie zginęła“ i nigdy zginąć nie może.

I stało się, że ten dreszcz nieśmiertelny, który przeniknął serca i ciała wszystkich Polaków, poprzez tysiączne ofiary doprowadził do Księstwa Warszawskiego, do wolnej — choć tylko na lat kilka — Warszawy, wolnego Krakowa i Poznania, Ten płomienny odruch w narodzie był nie tylko żywym protestem przeciw gwałtowi, popożnionemu przez świat wobec Polski, ale zarazem był żywym świadectwem, że naród polski nie spocznie tak długo, aż Polska nie stanie się znowu wolna, zjednoczona i niepodległa.

Oto tajemnica naszej czci, naszego hołdu ku Napoleonowi i jego wielkim czasom. W bohaterstwie dziadów i pradziadów naszych zaklęty został ten magiczny pęd ku wolności, który szedł następnie poprzez naród nasz i w latach 1830/31, 1863 i w roku 1914, kiedy wielka wybuchła wojna, a młodzież nasza chwyciła za karabiny, — i doprowadził do zwartychwstania Polski.

Hołd ku Napoleonowi jest też potrzebą obowiązku, który w pierwszym rzędzie wskazuje nam na to, że w wywalczeniu niepodległości dzisiejszej Polski przelewała się krew francuska, krew wnuków bohaterów napoleońskich.

I naród nasz nie zapomni nigdy tej wspólnoty (serc, opieczetowanej najserdeczniejszą krwią własną. Jako nie czerwona idzie przez dwa ostatnie wieki braterstwo dusz, braterstwo ofiarności i braterstwo krwi polsko-francuskiej. Powstałe w chwilach napięcia ducha z czasów Napoleona, bra-

Z inicjatywy ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH odbędzie się w Chelmży na rynku w niedzielę dnia 5-go maja w południe o godz. 12

Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne

przeciw zbrodnicy zakusom niemieckim na ziemi polskiej.

Wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych i społecznych wzywa do wzięcia gremjalnego udziału w manifestacji

Komitet:

X. prof. Baniecki

Dr. Pilatowski

Dr. Wyszowski

A. Szymański

Nehring

F. Rydlewski.

terstwo to objawiało się najsilniej w chwilach przełomowych obu narodów, gdy narody te sięgały do swych moralnych wartości.

Dzisiaj kiedy zaborca pruski wyciąga znowu rękę po ziemię polską, stajemy znowu jako najbliźsi obok narodu francuskiego. A cień Napoleona niechaj będzie przestrogą dla naszego wspólnego wroga, że potrafimy obronić godnie granice naszej Ojczyzny.

L. Lydko.

Z kraju.

Epidemia zapalenia opon mózgowych.

Ze Lwowa donoszą, że do państwowego szpitala powszechnego przywieziono 6 chorych na epidemiczne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych z Komarowa, powiatu Tomaszów i Rawy Ruskiej. Ze Lwowa przyjęto jedno dziecko dotknięte tą chorobą. Wogóle we Lwowie od początku 1929 r. były 4 zachorowania. Władze sanitarne wydały zarządzenie, mające na celu ochronę zdrowia publicznego.

Zatarg szkolny w Brzezinach.

Pod wpływem agitacji Volksbundu w Brzezinach zastrajkowali rodzice dzieci, przeznaczonych do szkoły polskiej, odmawiając posyłanie dzieci do tejże szkoły. Rząd ukarał winnych, skazując ich na sto zł. Z tego powodu „Volksbund“ zaalarmował znowół Ligę Narodów. Chodzi tu o 16-cie uczniów, których inspektor szwajcarski Mauer przeznaczył do szkoły polskiej.

Oficer spoliczkował redaktora.

Z Lublina donoszą: W redakcji „Głosu Lubelskiego“ zjawił się w mundurze wojskowym niejaki Dobrzański, oficer służby czynnej, i znieważył

czynnie redaktora Borowskiego, ponieważ ten w piśmie swoim skrytykował działalność Syndykatu Zrzeszeń Cegielni. Sprawa wywołała w Lublinie wielką sensację.

Statek zatonał w czasie burzy.

Na Bałtyku szalała ostatnio gwałtowna burza koło Helu. Podczas tej burzy zagłowiec motorowy duński „Emanuel“ płynący z Gdańska do Herösund zatonał. Wskutek naporu wody bowiem powstała w bocznej ścianie statku luka, przez którą woda wdarła się do wnętrza. Kapitan statku wraz z żoną i z całą załogą zdołał szczęśliwie opuścić statek i na łodziach ratunkowych przybić do najbliższego portu.

Obchód 10 tej rocznicy przyjazdu armji „błękitnej“.

W Katowicach odbyła się z okazji X rocznicy przyjazdu „armji błękitnej“ do kraju uroczystość urządzona przez chorągiew śląską Związku Hallerczyków. Uroczystość rozpoczęła się akademją w Teatrze Miejskim. Prezes chorągwi śląskiej por. rez. Zagoła wygłosił okolicznościowe przemówienia w języku polskim i francuskim poczem gen. dr. Zając przedstawił historję armji gen. Hallera. Po wykonaniu programu muzyczno-wokalnego sformowano pochód, który udał się na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na grobie Powstańca Górnośląskiego.

Nowe władze uniwersytetu poznańskiego.

W wyniku wyborów do władz uniwersyteckich rektorem uniw. na rok akademicki 1929/30 wybrany został prof. prawa adw. dr. Stanisław Kasznica, dziekanami wydz. prawn. prof. Stefan Zalesski, wydz. lek. prof. psychiatr. dr. Stefan Borowiecki, wydz. humanit. prof. Ludwik Jaxa Bykowski, wydz. rolniczo-leśnego prof. Jakubski.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

(57)

Daleko przed nim czerniły się na olbrzymiej przestrzeni dachy, wieże i kopuły, gubiące się wreszcie w mistycznej jakiejś szarej mgłę, z której wysterczały tylko w górę bliźniacze wieże i podwójne łuki dachów pałacu kryształowego. Chudy, wysoki, jenerał. z ascetyczną twarzą i szarzącymi wąsami, z błyszczącym krzyżem na kołnierzu stał w oddaleniu kilku kroków od sztabu jenerałnego i głęboko zamyślony, w milczeniu patrzył przed siebie. Pierwszy to raz dopiero widział obecnie Londyn, a potworne wprost rozmiary tego miasta nawet jego wprawiły w zdumienie. I znowu przesunął wylotem lunety wzduż horyzontu, a potem zmarszczył brwi.

Słońce południowe błyszczało jasno na szklanym dachu dalekiego pałacu kryształowego. Znacznie dalej w szarych mgłach sterczała Big Ben i szczyty niezliczonych wież kościelnych, wyglądające jak igły w tem oddaleniu.

Huk ognia karabinowego przy barykadach dochodził aż tutaj, gdzie stał jenerał; przed nim klęczał na trawie oficer z uchem przyłożonym do telefonu polowego. Zewsząd nadchodziły wiadomości o rozpaczliwym oporze mieszkańców na uli-

cach. Jenerał przejrzał szybko spisane raporty, raz jeszcze rzucił spojrzenie na rozciągającą się przed nim stolicę świata, a potem nagle wydał rozkazy. Atak na barykady odwołano, przystąpiono do bombardowania Londynu...

W jednej chwili rozległo się wypukiwanie telegrafów polowych, dzwonienie telefonów, naokół zabrzmiały niemieckie słowa komendy, a zaraz potem zagłuszyły wszystkie te dźwięki haubice pobliskiej baterji swym ogłuszającym hukiem. Z ujęć żelaznych wybiegły złowieszcze pociski w kierunku St. John's Wood.

Niszcząca burza rozsiałała nad miastem otoczonym w półkole zięjącymi ogniem działami. Po pierwszych strzałach zagrzmiały setki innych, skoro tylko baterje, umieszczone na odleglejszych wzgórzach, otrzymały odpowiednie rozkazy. Cała linja od Chingford aż do Willesden, długości mniej więcej dwunastu mil angielskich, wyrzucała teraz najbardziej mordercze pociski na dzielnicę miasta najgęściej zaludnioną.

— Niemcy tłómaczyli się później, że bombardowanie miało tylko na celu nastraszyć pospólstwo londyńskie i uniemożliwić dalszy opór przy powrotnym ataku na miasto. Aczkolwiek Niemcy nadal swym działom najkorzystniejszy kąt, to jednak pas ognia zrazu nie sięgał pozornie dalej, jak po Notting Hill i Walthamstow. Ale już wtedy powstała nieopisana panika, gdy pierwsze, olbrzymie granaty poczęły eksplodować w Hollwaj, Kentish Town, Coemden Town, Kensal Green i w pobliżu. Jeden jedyny wybuch równał z ziemią całą ulicę, niecił wielkie pożary gruzów, a ponure chmury dymu coraz bardziej przesłaniały słoneczne, jasne

niebo. Wszędzie wystrzelały w górę syczące i trzaskające głośno płomienie, straszliwe pociski rozrywały w kawałki mężczyzn, kobiety i dzieci. Inni mieszkańcy, przerażeni, prawie bezprzytomni, szukali schronienia w piwnicach domów, lub podziemiach kościołów, podczas gdy nad nimi budynki waliły się, jak domki z kart.

Przed laty, kiedy bombardowano Paryż, artylerja nie była jeszcze tak wydoskonalona i nie posiadała tak potężnych środków wybuchowych, jak obecnie. Olbrzymie granaty, pękając, napęniały powietrze zarówno trującymi gazami, jak śmiertelnościami odłamkami. Jeden jedyny pocisk mógł zburzyć oba szeregi domów po obu stronach ulicy, a oprócz tego wyrwać jeszcze potężną dziurę w ziemi. Fronty domów znikły nagle, jak gdyby były tylko obrazkami papierowymi, żelazne balkony gięły się jak cienutki drut, a kamienie brukowe latały w powietrzu, jak lekkie strzępy, unoszone wichrem. Przerażenie i panika ogarnęły całą ludność Londynu. Tłumy uciekały w popłochu ku Tamizie, tłocząc się i popychając. Kule jednak dosięgały uciekających na ulicy, powalały na ziemię, miażdżyły i rozrywały w kawałki; mężczyźni i kobiety były poszarpane nie do rozpoznania, suknie ich spalone i podarte; pozbawione pomocy, niewinne dzieci zaległy pokosem ulice.

Powietrze było przepełnione dymem i kurzem, niebo zaciemniło się nad całą północną częścią Londynu. A przez tę ciemność przebiegały syczące granaty nieprzerwanym sznurem, pękały ciągle w tych wąskich, gęsto zaludnionych ulicach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jak uchronić się przed płaceniem nadmiernych podatków.

Jeżeli kiedykolwiek, to zwłaszcza dzisiaj w dobie usilnych dążeń władz rządowych w kierunku wzmocnienia podstaw skarbu Państwa słyszy się liczne utyskiwania na nadmierne opodatkowanie przez władze skarbowe. Częste reklamacje o niższe wygórowanej sumy podatkowej pozostają bez skutku i nie jeden podatnik gotów odnieść wrażenie, że władze te świadomie stwarzają metodę presji podatkowej, sięgającą poza ramy ustawodawstwa. Czy tak jest w istocie rozważmy szczerze i bezstronnie:

Wiadomo, że ustawa podatkowa bardzo poważnych żąda ofiar materialnych na rzecz skarbu z tytułu podatków różnych nazw. Słuszną wobec tego jest obrona przed nakładaniem podatków ponad wymiar określony przez ustawę podatkową. Słuszne więc są reklamacje mające na celu ograniczenie sumy podatkowej do wysokości nie przekraczającej wymagań ustawy. Zdania tego jest niewątpliwie każdy i najsocjalniej — myślący obywatel Państwa naszych czasów. Nie każdy jednak umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego urzędy podatkowe nie chcą go zrozumieć przy składaniu zeznań o obrocie, czy to dochodzie i wniesionej przez niego wskutek zbyt wysokiego oszacowania reklamacji nie uwzględniają.

Z pobudek szczerych chciałbym na to pytanie niniejszem odpowiedzieć i podać radykalny sposób przekonania władz odnośnych o identyczności składanych przez podatnika zeznań o obrocie, czy też dochodzie i temsamem uchronienia się od nadmiernego obciążenia podatkiem.

Urzędy podatkowe podstawowy dla obliczenia podatków obrót czy dochód w braku materiału informacyjnego oparte na dowodach przyjmują szacunkowo. Reklamacja zaś choćby najpiękniej wystylizowana skutku nie odniesie, gdy brak konkretnego dowodu stwierdzającego identyczność podań. Takim dowodem mogą być rachunki, dowody kasowe względnie ich kopje etc. w należytej porządku przechowane. Żeby władze odnośne w tych dowodach odpowiednio szybko się zorientowały, trzeba koniecznie sumy, na które dowody te opiewają poglądowo połączyć, co da się jedynie przeprowadzić zapomocą systematycznego księgowania.

Zdolności zapoznania się z prowadzeniem ksiąg handlowych posiada każdy, kto zna działania rachunkowe, przynajmniej sposób dodawania i odejmowania. A i czas nauzenia się sztuki księgowania nie jest tak bardzo kosztowny bo dla najprostrzych form prowadzenia ksiąg handlowych w całem słowa tego znaczeniu i zestawienia bilansu rocznego wykazującego właściwy obrót i zysk brutto i netto względnie stratę, wystarczy przy umiejętnej pomocy czas nauki przeciętnie jeden miesiąc, licząc 4—5 godz. tygodniowo. Same zaś prowadzenie ksiąg, aczkolwiek wymaga nieco pilności nie pochłonie w mniejszym przedsiębiorstwie detalicznym prawie nic więcej czasu jak zwykle notowanie zbiorów dziennych. Jedynie nieco skupienia potrzeba przy zestawieniu bilansu rocznego.

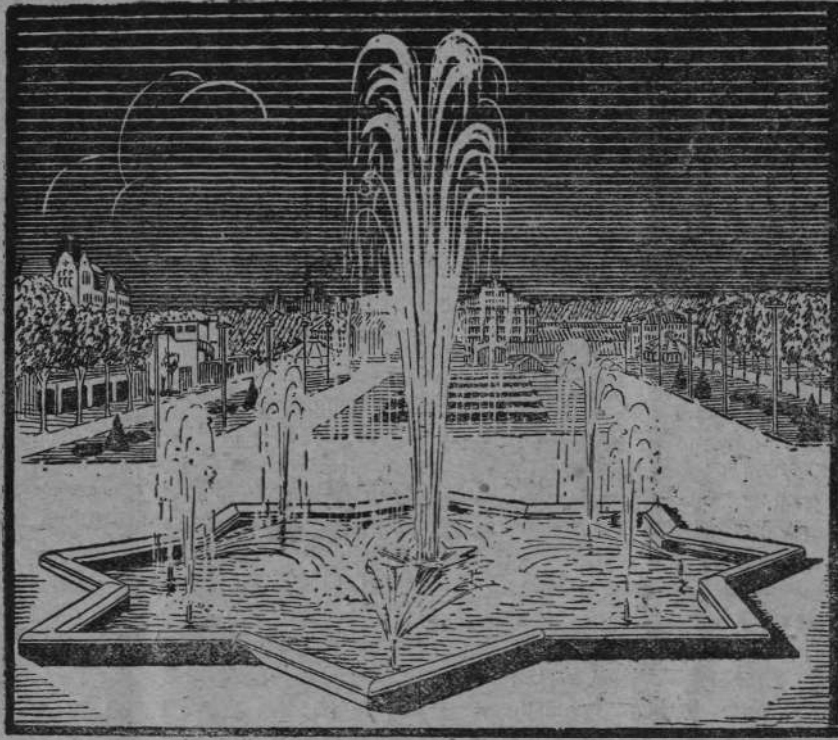
Jeżeli się zważy, ile z powodu braku dostatecznego materiału informującego władze podatkowe o rzeczywistym stanie rzeczy w przedmiocie rocznego obrotu i dochodu będącego podstawą wymiaru podatkowego kupiec traci, to, biorąc pod uwagę stan warunków prawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych, sam musi dopatrzeć się grzechu własnego niedbalstwa, które, jak każde zło będące produkcją własną, zwraca się przeciw niemu samemu.

Zatem hasłem każdego kupca, któremu chodzi o słusne dobro własnego bytu, powinno być: „Prowadźmy księgi handlowe“.

Podwyżka zarobków w Śląskim przemyśle budowlanym.

W piątek ub, tygodnia obradowała w Katowicach komisja arbitrażowa-pojednawczą w sprawie podwyższenia zarobków obowiązujących w przemyśle budowlanym na Śląsku. Komisja wydała wyrok, w myśl którego zarobki dotychczasowe podwyższa się o 20 proc. Umowa obowiązująca do końca grudnia rb. i może być wypowiedziana na 14 dni przed upływem tego terminu. W razie nie wypowiedzenia przedłuża się umowa automatycznie na następny miesiąc.

Największy i najefektowniejszy wodotrysk w Polsce.



W sobotę, dnia 13 ubm. odbył się pierwszy pokaz funkcjonowania nowowytworzonego wodotrysku na terenach P. W. K. w Parku Wilsona, wodotrysku który jeśli chodzi o rozmiary, jest największym w Polsce i wogóle zalicza się do największych w Europie. W kształcie swoim wodotrysk ten stanowi gwiazdę o rozmiarach 20 x 20 m., przyczem środek, skąd wytryska główny strumień jest wybudowany również w formie gwiazdy o rozmiarach 5 x 5 metr. Wszystkie pasma wody, których jest 16, z rozmaitych punktów i w dowolnych kombinacjach, — zdążają ku środkowi przez co dają efektowny obraz gry strumieni wo-

dnych, mieniających się w blaskach słońca, a wieczorem w świetle kolorów różnokolorowych. Wodotrysk, pędzony siłą motoru elektrycznego zaprojektowany został przez inż. Bronikowskiego. Koszt budowy wodotrysku wyniósł 120 tys. złotych.

Próba funkcjonowania wodotrysku odbyła się w obecności nac. dyr. P. W. K. dr. Wachowiaka. Próba wypadła naprawdę imponująco, a obecni byli wprost zdumieni piękną formą obrazu, jaki stanowi w sobie przepiękna gra strumieni wodnych, z których jeden wzbija się aż na 22 m. w górę.

Jak wnosić podania o nadzór sądowy.

W myśl obecnie obowiązującej ustawy o zapobieganiu upadłości, odroczenie wypłat może być udzielone jedynie handlującemu, który posiada dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wierzycieli, lecz wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestął czasowo wypłat, lub przewiduje konieczność czasowego ich zaprzestania.

Odroczenie udzieli wydział handlowy, sądu okręgowego na zasadzie podania, zaopatrzenia w załączniki.

Załączniki te są nader istotne, gdyż mają umożliwić sądowi zorientowanie się w sytuacji dłużnika. Do podania załączyć należy:

- 1) wyciąg z rejestru handlowego;
- 2) bilans z wykazem aktywów i pasywów;
- 3) spis wierzycieli;
- 4) wykaz udzielonych poręczeń;
- 5) spis niewykonanych wyroków, zapadłych przeciw dłużnikowi;
- 6) plan sanacji przedsiębiorstwa oraz
- 7) oświadczenie piśmienne dłużnika o rzetelności wszystkich powyższych danych.

Po wpłynięciu podania prezes sądu wyznacza niezwłocznie termin najdalej miesięczny do rozpoznania sprawy. Przed rozprawą prezes sądu może polecić jednemu, lub kilku biegłym zbadanie stanu przedsiębiorstwa. Biegli składają opinię na piśmie.

W terminie wyznaczonym do rozprawy sąd przy drzwiach zamkniętych wysłuchuje dłużnika i biegłych, poczem orzeka o podaniu w formie wyroku, używając według brzmienia ustawy „władzy swej z wielką oględnością“.

W razie odmowy odroczenia wypłat dłużnikowi służy skarga apelacyjna, w razie zaś udzielenia odroczenia wypłat, skargę wniesić może niezadowolony z wyroku wierzyciel.

Odroczenie wypłat udzielane jest na miesiąc przyczem termin ten może być przedłużony o dalsze trzy miesiące najwyżej dwukrotnie.

Drzazgi.

Krzywda...

Spotyka się ludzi dobrych i złych. Mamy takich również i w naszej Chełmży.

Domem przy ul. Szewskiej nr. 24 zarządza niejaki Szezeban Krzywdziński. Do niego zgłosił się swego czasu z Wrocławek robotnik Stanisław Falkowski, ponieważ dowiedział się, że w domu tym jest mieszkanie do wynajęcia. Po krótkiej rozmowie doszło pomiędzy nimi do umowy, przyczem Falkowski wpłacił mu 64 zł. Poza tem lokatorka Jesionowskiej dał 35 zł., aby w terminie opuściła wspomniane mieszkanie. Działo się to kilka tygodni temu. W tych dniach przybył on do Chełmży i upewniwszy się u Krzywdzińskiego, że mieszkanie to będzie wolne, spakował swoje rzeczy na wóz i opuścił swoje mieszkanie we Wrocławkach. Przyciągnawszy do Chełmży, zastał mieszkanie przy ul. Szewskiej zajęte nadal przez Jesionowską, która dobrowolnie nie chce się wyprowadzić.

Długo poszukiwano „pana zarządcę“, który wiedząc dobrze o tem, że mieszkanie to jest zajęte przez lokatorkę, zwił gdzieś i nie można go znaleźć.

Już przez dwa dni biedny Falkowski wraz z rodziną i drobnymi dziećmi, znalazł się przez to bez dachu nad głową. Przez swą łatwowierność do ludzi — został dotkliwie pokrzywdzony. Sprawy tą winny się zająć kompetentne władze. Niezależnie wprost jest, aby człowiek wraz z drobnymi dziećmi został w bezczelny sposób wyzyskany. Krzywda wyrządzona przez Krzywdzińskiego nie jest wypadkiem pojedynczym, i dlatego powinna go za to spotkać zasłużona kara. Tepić winniśmy wszelkie nieprawości.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przeгляд Pomorski“

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego“

Nr. 18

Niedziela, dnia 5 maja 1929

Rok II

Na czwartą niedzielę po Wielkiejnocy

Lekcja

z listu św. Jakóba rozdział 1,
wiersz 22—27.

Najmilsi! Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie. Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle, bo się obejrzał i odszedł i wnet zapomniał, jakoby był. Lecz ktoby pilniej wejrzał w zakon doskonałej wolności i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej. A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, powściągając języka swego, ale zawodząc serce swe: tego nabożeństwo próżne jest. Nabożeństwo czyste i niepokałane u Boga i Ojca to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezmazanym od tego świata.

Ewangelja

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów Swoich: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam. Dotychczas o niceście nie prosili w imię Moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię Moje prosić będziecie. I nie mówię wam, iż Ja

będę Ojca prosił za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy Mnie umiłowali i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli Mu uczniowie Jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby Cię kto pytał. Dla tego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Miesiąc maj w tradycji polskiej.

Miesiąc maj jest miesiącem wiosny, młodości i pieśni. Na maj przypadały niegdyś najpiękniejsze uroczystości słowiańskie, obchodzone ku czci rozbudzonej wiosny.

W czasach pogańskich, początek wiosny obchodzono uroczystość różnymi zabawami, których szczytki w postaci gier popularnych przetrwały aż do naszych czasów. Dość wspomnieć zabawę towarzyską w „zielone“.

Dawniej w dniu 1. maja wieczorem zgromadzały się we dworze dziewczęta i chłopcy, ustrojone zielenią. Winszowano dziadkowi, nowego maja, za co częstowano ich miodem i piwem. Dzisiaj jedynie młodzież szkolna świętuje 1 dzień maja, urządzając t. w. „majówki“.

W maju urządzano dawniej t. w. „majową kuradcję“, polegającą m. t. na użyciu pewnych leków i puszczaniu krwi przez felczerów,

Maj uważany był zawsze za najniebezpieczniejszy miesiąc dla „zawierania, małżeństwa.“

„Ślub majowy — grób gotowy“ — mówi znane przysłowie. Dlaczego? — Trudno odgadnąć..

Roboty wiosenne kończą się zwykle 3-go maja. Po dniu Znalezienia św. Krzyża poczynano owce strzyc, dlaczego mowiono!

„Na święty Krzyż

Owce strzyż“

Z miesiącem majem wiążą się jeszcze inny przysłowia i obyczaje ludowe, trudno jednak wymienić je wszystkie w ramach skromnego fejetonu.

Zaznaczyć trzeba, tylko jeszcze, że miesiąc maj poświęcony jest szczególniejszej czci N. Marii Panny, która to cześć zresztą w historii narodu polskiego specjalną odgrywa rolę,

O D E Z W A

do Katol. Stow. Młodzieży Polskiej.

Czas postępuje chyżym krokiem naprzód. Zawody związkowe męskie i popisy druben w grach, piasach, korowodach i tańcach narodowych za pasem. Już tylko miesiąc dzieli nas od egzaminu sprawności i tężyzny fizycznej.

Nasze zawody i popisy w Toruniu w dniu 30. maja (męskie) i 2 czerwca (żeńskie) muszą zadookumentować siłę i potęgę katolickiej organizacji młodzieży polskiej na Pomorzu.

By zdać ten trudny egzamin, trzeba się do niego przygotować dobrze. Od was więc Druhny i Druhowie zależyć będzie, jak się uda ta wielka impreza sportowa na Pomorzu.

Druhny i Druhowie! Uczęszczajcie na ćwiczenia fizyczne regularnie. Jeżeli chcecie wziąć udział w zawodach, musicie koniecznie ćwiczyć.

Bez regularnego uczęszczania na ćwiczenia nie można technicznie opanować gimnastyki, lekkiej atletyki, gier itp. objętych programem zawodów.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

ROZMAITOŚCI

Autentyczny cierń z korony męczeńskiej Chrystusa?

Sensacyjnego odkrycia dokonał znany w kołach uczonych historyk sztuki, proboszcz Baluf w Waldsee (w Wirtembergji). Wedle jego zupełnie prawdopodobnego objaśnienia okazało się, że w katedrze w Waldsee nad małym ołtarzem roboty augsburskiej znajduje się autentyczny cierń z męczeńskiej korony Chrystusa Pana. Cierń ten ma 2 cm. długości i powleczony jest metalową masą, celem zabezpieczenia przed wpływami atmosferycznymi. Napis „De spine Christi corona“ świadczy o tem, że jest to cierń z korony Chrystusa. Owalna nisza, w której się relikwja znajduje, otoczona jest ramą ze srebra, bardzo misternej roboty w stylu barokowym.

Kościół św. Piotra w Waldsee należał poprzednio do Zakonu Augustyanów, będących w stałym kontakcie z kościołem Laterańskim w Rzymie. Za pośrednictwem tego kościoła zakon Augustyanów otrzymał wiele cennych relikwji. Z chwilą likwidacji zakonu akta kościelne dostały się do Freiburga, gdzie zniszczył je pożar. Badania w Rzymie w sprawie autentyczności relikwji rozstrzygną prawdopodobnie tę kwestję w najbliższej przyszłości.

Na meża — jak na konia nałożyła wędzidło.

W Lubelskiem stał się wypadek, niepozabawionym zgryźliwej wesołości:

W pewnej wiosce chłop, wioząc drzewo z lasu, został ukarany przez policjanta za to, iż zaprzężony koń nie był okiełznany. W niedalekiej odległości za pierwszą furą wioził na niemałym wózku również drzewo jakiś porządny wyrobnik,

Wiosna.

*Mówi się, że to wiosna,
ale, niech djabli biorą
taką wiosnę, co zimnem wciąż straszy.
Mówi się, że to wiosna,
lecz jej jakoś nie sporo
do tej biednej ojczyzny, przyjsć naszej.
Mówi się, że to wiosna,
a zęb wciąż o zęb szczęka,
futro ledwo od zimna ustrzeże.
Mówi się, że to wiosna,
a to istna udreka,
kiedyż licho to zimno zabierze?*

który z braku konia, sam zaprzęgił się do wózka. Rolę woźnicy pełniła żona wyrobnika, która równocześnie pechała wózek z tyłu. Ona widząc, co poprzedniego woźnicę spotkało, czempredzej podbiegła do ciągnącego meża i włożyła mu pętlę (wędzidło) w zęby, aby uniknąć kary, jaką za nieokiełznanie zapłacić musiał poprzednik..

Trzeba sobie wyobrazić zadowolenie posterunkowego, który nauceznie przekonał się, jak ludność stosuje się do rozporządzeń władzy, której on był widomym przedstawicielem i wykonawcą. Historyjka ta rozeszła się szybko po okolicy, budząc wszędzie bardzo liczne i wesołe uwagi.

Lektorzy gazet — oto nowy zawód w Turcji.

Od 1. stycznia wszystkie gazety tureckie drukowane są literami łacińskimi. Ponieważ jednak większość Turków łacińskiego alfabetu nie zna, ludzie ci nie są w stanie czytać gazety. Służnie zauważył jeden z zagranicznych dyplomatów, że teraz cudzoziemcom łatwiej będzie czytać pisma tureckie, niż samym Turkom. W Konstantynopolu znalazło się jednak kilku dowiecipnisiów, którzy postanowili dla własnych celów zreczenie wykorzystać najnowsze rozporządzenie Kemala-Paszy, pozabawiające większość mieszkańców Konstantynopolu ich codziennej „strawy duchowej“. Mianowicie na ulicach miasta ukazali się zawodowi lektorzy gazet, którzy za pewne honorarjum czytają przechodniom gazety. Ponieważ zainteresowanie wydarzeniami politycznymi w Turcji jest znaczne, „lektorom ulicznym“ w Konstantynopolu powodzi się nie najgorzej,

Człowiek, któremu udało się powrócić z piekła.

Do Polski przybył przed kilku dniami jeden z niezliczonych skazańców politycznych, który zdołał wytrzymać 5 lat na strasznych wyspach Solowieckich.

Jest to szeregowiec policji polskiej Joachim Biłas. Dnia 18 go czerwca 1923 r. szer. Biłas pełniąc służbę na pograniczu powiatu nieświeskiego, znalazł się w nocy na stronie sowieckiej wśród trzęsawisk i zaczął wołać o pomoc. Sowiecka straż graniczna aresztowała go, a G. P. U. skazał go za nielegalne przekroczenie granicy na 5 lat kary na wyspach Solowieckich.

Biłas chciał uciec z tego piekła, jednakże nie udało mu się to. Odsiedział 5 lat i wrócił do Polski schorowany. Obecnie zajęli się nim koledzy w Nowogródku.



Orkiestra symfoniczna berbeciów.

W jednej z
ochronek angielskich 4—6 letnie
dzieciaczki zorganizowały orkiestrę jedyną w
swoim rodzaju.

„Córka albo śmierć“.

Niezwykłe oświadczyły o rękę córki fabrykanta.

Pisma łódzkie donoszą o tragicomicznym zajściu, które wywołało zrozumią sensację w całym mieście. Chodzi mianowicie o niepraktykowany dotąd tryb oświadczyń o rękę córki — pod groźbą rewolweru.

Podłoże i szczegóły sprawy są następujące: Do jedynaczki fabrykanta Dobrockiego zalecał się od dłuższego czasu przedstawiciel łódzkiego „złotego światka“ Jodłowski, osławiony bawidamek i nierób. Paniątka chętnie darzyła go swoimi względami, tak że powszechnie już szeptano, że z obojga będzie para małżeńska.

Dowiedział się o tem w końcu ojciec i, zasiągnąwszy wiarogodnych informacji, surowo zabronił córce dalszej znajomości z lekkomyślnym karjerowiczem, grożąc jej w razie nieposłuszeństwa wydziedziczeniem. Córka przyznała ojcu słuszność i wyzwała się „ukochanego“.

W tym jednak rzecz tak gładko nie poszła. Jodłowski wziął sobie zawód bardzo do serca — mniej może z powodu straconej bogdanki, ile raczej wobec rozbicia jego planów o świetlaną przyszłość. Jodłowski z natury jest flegmatykiem, tym razem jednak zaczął działać porywczo i energicznie. Udał się on do swego niedoszłego teścia i prosił o rękę jedynaczki. Otrzymał naturalnie odpowiedź odmowną. Wtedy „odpalony konkurent“ wyjął z kieszeni rewolwer i zawołał donośnym głosem: Córka albo śmierć!

Fabrykant zaczął uciekać a Jodłowski gonił go po całym domu, aż wreszcie ściganemu udało się wymknąć. Tego samego dnia Dobrocki w towarzystwie córki opuścił Łódź, obawiając się dalszych niebezpiecznych wybryków Jodłowskiego.

PORADY DLA GOSPODYNI

Knedle z sera twarogu.

75 dkg. sera twarogu zetrzeć, dodać łyżkę masła, 2 jaja, szklanekę grysiku, troszkę soli, wyrobić łyżką w misce i pozostawić godzinę, aby grysik napęczniał. Środek serwetki posmarować masłem włożyć ciasto w środek, związać serwetą, a zawiesiwszy na trzonku łyżki gotować w sporym garnku w słonej wodzie przez trzy kwadransy. Można też formować knedle wielkości cytryny i gotować w słonej wodzie przez kwadrans. Podaje się polane zrumienionem masłem z bułeczką.

Knedle grysikowe.

Garnuszek grysiku wsypać na miskę i zapaczyć go takim samym garnuszkiem mleka gotującego. Dodać łyżkę masła, trochę soli i wymieszać. Po ostudzeniu wbić jajko, wyrobić, formować małe knedelki i gotować powoli przez kwadrans. Polać masłem.

Knedel bułkowy.

Trzy duże bułki czerstwe pokrajać i polać pół szklaneką gorącego mleka, dodać dwa żółtka i łyżkę masła, utrzeć dobrze razem, odstawić na godzinę, potem dodać pianę z pozostałych dwu białek lekko wymieszać, włożyć do serwetki i gotować przez trzy kwadransy w słonej wodzie.

Makaron z szynką.

Pół funta makaronu włoskiego odgotować na słonej wodzie i odcedzić na sicie. Do jednej czwartej litra rosółu dodać nieco masła (do rondla), 10 dkg. usiekanej, surowej szynki, pieprzu i 8 dkg. utartego sera szwajcarskiego lub parmezanu, wymieszać z makaronem, dodając na koniec noża Maggi. Piec krótko w rurze.

ZAGADKI

1.

Wysoko się rodzi
I wkrótce umiera;
Przed śmiercią w dół schodzi,
Lecz nikt go nie zbiera;
Ma brzmienie to samo,
Co przedmiot wzgardzony,
A jednak inaczej,
Niż on zakończony.

2.

Szarada przysłowiowa.

- 1) Rybom woda, ludziom zgoda.
- 2) Szkoda czasu i atlasu.
- 3) Kto wiatr sieje, burze zbiera.
- 4) Gađu, gađu stary dziadu!
- 5) Nie jednemu panu Brysiek.
- 6) Chcesz mnie podrwić głową, jedz pieczeń wołową.
- 7) Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.
- 8) Bieda, potrzebna do nauki — droga.
- 9) Nie daruj, co nie twoje.
- 10) Mając gością w domu, nie róbcięż gamonu.
- 11) Dwa razy daje, kto prędko daje,

Z powyższych przysłowiowych zdań, ułóż nowe przysłowie, wybierając po 1 zgłosce z każdego zdania.

3.

Mąż w świecie sławny, uczony w przyrodzie,
Z monety powstał i stworzenia w wodzie.
Z ryby poprostu, która od ogona
Żgoła ma wygląd rzeki Faraona.
Odejmij jedną głoskę z tej monety.
Będziesz miał ubiór (lecz nie dla kobiety)
Jeśli z ubioru jeszcze głoskę stracę,
Znow mam stworzenie w wodzie pływające,
Tyle to rzeczy składa się na męża,
Który grom gromi, tyranów zwycięża.

Rozwiązanie zagadek z n-ru 17

1.

Portjer

2.

Lotnik

3.

Ogrodnik

4.

Garderobiana

5. Za — ra — za.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali:

Brzuskiwicz Leon, Perschkówna Marja. **Nowakowska Anna**, Urbańska Halina, **Perschke Feliks**, Nowakowski Henryk, Zubkowski Józef, Bartelka Gertruda, Zubkowska Irena, Gerhard Holke.

Źłe rozwiązanie nadesłało 15 amatorów szarad.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Nowakowska Anna i Perschke Feliks**.

WESOŁY KĄCIK

Z głuchym rozmawiać az gęsią wodę pić.

- Jak się masz Bartoszu?
- Móm gąsiora w koszu.
- A twój jak się mają?
- Trzy złote mi za niego dają.
- Pytam się czy zdrowe twoje dzieci?
- Ha dobrze związany to nie wyleci.
- Co porabia mój stryj?
- Gdzie tam pstry; on cały biały.
- Et, Bartoszu, czyś ty głupi?
- Kupi kto, to kupi — a wezmę dodom kiedy nikt nie kupi.

Mądry opryszek.

Policjant (do złodzieja, którego po wielkim trudzie złapał):

- Za mną na policję!
- Dlaczego proszę? Przecież moje papiery są w porządku!
- Ach gdzież tam! Wcale nie masz papierów!
- Mam! Proszę!
- Czemuś więc tak uciekał?
- Bo mi się miętko zrobiło w żołądku!
- Aleś widział, że biegłem za tobą!
- Myślałem, że Pan ma tę samą chorobę, co ja.

Trudna nauka.

Pewien pan, chcąc się okazać arystokratą, chciał wiejskiego chłopca przerobić na kamerdynera, ubrał go więc w liberję angielskiego dzokieja i mówi:

- Słuchaj, Janek jak zawołam John (Dżon), masz się obejrzeć i powiedzieć: Słucham Jaśnie Wielmożnego Pana.
- A jak ja mam zawołać, żeby się jaśnie pan obejrzał?
- Głupis!
- Dobrze, jaśnie panie!

Pouczył ją.

- Gdybym ja była wiedziała, że z ciebie jest taki idjota, to byłabym wcale nie wychodziła za ciebie za męża.
- Przecież to mogłaś zaraz zauważyć, jak tylko oświadczyłem się o twoją rękę.

W sadzie.

Kończyć roboty zimowe. W celu niszczenia szkodników zwijacza i kwieciaka jabłkowca należy wczesną wiosną przed rozwinięciem się pączków skrapiać jabłonie i grusze mlekiem wapiennym (100 litrów wody — 9 kg. wapna niegaszonego). Gdy paki wyjdą z łuski, ale kwiaty jeszcze się nie ukazały, należy spryskać drzewa zieloną parąską do której można dodać ciesz bordoską. W szkółce owocowej szczepić drzewa.

Z uroczystości 3-go Maja w Chełmży.

Minał upragniony i przez wszystkich Polaków oczekiwany dzień 3-go Maja, a pozostały tylko wspomnienia... U nas było to święto urządzone skromnie, lecz wypadło imponująco.

Rano o godz. 8 mej zebrały się wszystkie towarzystwa i cechy ze sztandarami na dziedzińcu szkoły męskiej, skąd wyruszył pochód do kościoła pokatedralnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prałat Szydlik w asyście ks. ks. wik. Manthey'a i Gabrycha. Artystycznie wykonany przez tow. śpiewu „Cecylja” śpiew dzięki energicznej pracy dyrygenta p. rekt. Żelaznego, dopełnił głębokość wzniosłego nabożeństwa. Po mszy św. wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry na rynek gdzie zast. burm. p. dyr. Wyszowski wygłosił krótkie, lecz treściwe przemówienie. Zaznaczył on, że wszyscy powinni porzucić walki partyjne i stanąć pod jeden sztandar pracy dla narodu, przeciw bezczelnym zakusom Niemców. Nadmienił tu: „Salus Rei publicae suprema res est” (Wyzwolenie Rzplitej jest najwyższym celem każdego Polaka, patrioty). Przemówienie zakończył p. dr. Wyszowski okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej, poczem odśpiewano „Rotę” Konopnickiej.

Następnie odbyła się defilada przed władzami wojskowymi i miejskimi, a w końcu rozwiązanie pochodu na dziedzińcu szkoły chłopców.

Poranki w szkołach złożone ze śpiewu i deklamacji wypadły znakomicie. Na wyróżnienie zasługuje akademja urządzona w miejsc. państw. gimnazjum, która odbyła się w następującym porządku: Chór mieszany pod batutą p. prof. Senkowskiego wykonał śpiew „Leś o pieśni” i „Wala sosny”. Dalej p. Kaniewski wyrecytował utwór „z Ogniem i mieczem” p. t.: „Walka duchowa księcia Jeremiego”. Deklamację „Co to ojczyzna?” wygłosił p. Siwek. Wiązankę wykonali mandoliniści pp. Kopeć, Kamiński, Orłowski, Janiszewski, Wygocki i Ruchniewicz. Powtórnie wystąpił chór mieszany, fortepian (p. Kurowski Krzesław), solo p. Lubiewski, kwartet smyczkowy (pp. Senkowski Bern., Świtajski, Gawroński, Hebda, Galewski), deklamacja, występ chóru mieszanego, deklamacja, przemowa p. dyr. Bonina, fortepian (p. Ruchniewicz), chór mieszany „Kochajmy się”.

Po południu odbyły się zawody sportowe na łące obok rzeźni pomiędzy „Pogonią” a Amatorzy Toruń z ostatecznym wynikiem 3:2 na korzyść „Pogoni”.

Wyniki pięcioboju są następujące: I. nagrodę otrzymał p. **Sawójski Włodzimierz**, punktów 2060,60 (Hufiec gimnazjalny). II. p. **Benedykt Hirsch**, punktów 1955,10 (Hufiec gimnazjalny). III. p. **Lewandowski Alfons**, punktów 1894,175 („Sokół”).

W marszu bojowym na 22 klm. otrzymali dodatnie wyniki: I. p. **Alfons Piątkowski**, przebieł przestrzeń w czasie 2 godz. 43 min. 45 sek. (Młodz. Kat.). II. p. **Olszewski Józef**, czas 2/godz. 43 min. 15 sek. (Podof. Rez.) III. p. **Lewandowski Leon**, czas 2 godz. 45 min. 45 sek. (Powst. i Wojaacy). IV. p. **Szpijankowski Alfons**, czas 2 godz. 45 min. 55 sek. („Sokół”).

Trzeba wyróżnić jeszcze nasze drużyny harcerskie, które w dniu 3-cim maja urządziły na łące za rzeźnią swój obóz propagandowy, w którym spędzili mile czas popołudniowy. Wieczorem odbyła się z inicjatywy szkół miejscowych, akademja z następującym programem: Śpiew „W dniu radości” i „O święty kraju nasz” na cztery głosy. Z kolei p. dr. Stęplewski wygłosił treściwy referat o „Konstytucji 3-go Maja”, nawołując rodaków do zgody i do zaprzestania walk partyjnych. Referent zakończył odczyt słowami: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent niech żyją”. Potem odbyło się przedstawienie, które wypadło nader imponująco. Akademję zakończono odśpiewaniem Roty: „Nie rzucim ziemi”.

Cała uroczystość, mimo skromnej szaty, wypadła naogół imponująco. Wieczorem zaś bawiono się ochoczo w miłym nastroju i braterstwie w „Willi Nowej” i „Konkordji”.

Żądajcie tylko wyroby krajowe!

KRONIKA

Chełmża, dnia 4 maja 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: 5. po Wielk. Piusa V.

Poniedziałek: Jana w Oleju ap.

Wschód słońca: 4,03 rano

Zachód słońca: 19,01 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa” p. Maliszewskiego.

— **Pomoc dla rolnictwa.** Jak informuje referat prasowy Banku Rolnego starania o uzyskanie zagranicznych kredytów na akcję pomocy dla rolnictwa, dotkniętego klęską katastrofalnej zimy zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Obecnie kasy Banku Rolnego są w posiadaniu 25 milionów złotych, uzyskanych z zagranicy, które zostaną w dniach najbliższych rozdzielone pomiędzy rolników.

— Kiedy zakończy się rok szkolny?

Wobec sprzecznych poglądów, jakie kursowały ostatnio co do terminu zakończenia roku szkolnego w b. r. (miało jakoby nastąpić zakończenie roku już 15 czerwca a to w związku z PWK) z kół miarodajnych informują nas, że dotychczas jeszcze żadne specjalne zarządzenie Min. W. R. i O. P. w tej sprawie nie ukazało się, przewidywane więc jest zakończenie roku szkolnego normalnie, tj. w ostatnich dniach czerwca.

Niefortunna przejażdżka...

W dniu 29 kwietnia dwaj bracia Lewandowscy z Torunia zapragnęli „użyć” przyjażdżki łodzią żaglową i wypłynęli na wzburzone fale Wisły. Wskutek nieumiejętnego nastawienia żagli, łódź przewróciła się i dwaj bracia Lewandowscy wpadli do wody. Dzięki niezwykle bohaterkiej odwadze kolejarza Kowalkowskiego, jeden z nich ocalał, zaś Jerzy Lewandowski utonął. Zwok jego dotychczas nie odnaleziono.

Odwolanie wycieczki do Malborka.

Wycieczka do Malborka z powodów od nas niezależnych nie odbędzie się natomiast Pol. Tow. Krajoznawcze urządza bardzo ładną wycieczkę do Lidzbarka i Działdowa w dniach 11 i 12 maja br. Wyjazd 11. maja o godz. 13,51 Dworzec-Miasto, powrót wieczorem 12 maja. Zapisy przyjmowała do dnia 2. 5. drogerja „Sanitas” p. Sikora ul Szeroka przy wpłacie 10 zł. Koszta całej wycieczki około 20 zł. Zaliczki złożone na wycieczkę do Malborka zwraca drogerja „Sanitas”

— **„Rok szalu i użycia”** wielki dramat salonowo-sensacyjny ukaże się tylko przez jeden dzień na ekranie kina „Polonji”. Treść, jak i wspaniała gra artystów wzbudza z każdą chwilą coraz większe zainteresowanie.

Nadprogram wesoła komedia z Bobusiem. Chodźmy dzisiaj do Polonji,

Żelazny człowiek — pod powyższym tytułem ukaże się na srebrnym ekranie w „Konkordji” obraz dziś w sobotę. Film ten zawiera także streszczenie I-szej serji. Kto nie widział jeszcze początku tego piospiesz do „Konkordji” a zobaczy całość tego potężnego obrazu.

— **W niedzielę** ukaże się w „Konkordji” potężny film sensacyjno-salonowy p. t.: **„Ten który się zaprzedał”**,

Bywalcy kina osadzą sami treść obrazu z powyższego tytułu. Obraz ten trzyma widza od początku do końca w naprężeniu i zainteresowaniu. Zatem spieszymy do „Konkordji”, aby zobaczyć coś ciekawego.

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństw w niedzielę, dnia 5 bm. w kościele pokatedralnym w Chełmży:

- O godz. 6 msza św.
- O „ 6 1/2 msza św.
- O „ 8-mej msza św.
- O „ 9 msza św. gimnazjalna
- O „ 9,45 msza św. szkolna
- O „ 10 1/2 suma z kazanłem

Po południu o godz. 3-ciej nieszpory, poczem nabożeństwo majowe.

W dni powszednie majowe nabożeństwo o godz. 7 1/2 wieczorem.

Święto strzeleckiej braci.

Tradycyjnym zwyczajem [urządziło tutejsze Kurkowe Bractwo Strzeleckie strzelanie o bardzo cenne nagrody, które odbyło się w dniach od 28. IV. do 2 V. włącznie. Udział członków w strzelaniu był liczny. Strzelano po tarczy „3 Maja” i tarczy honorowej, które statutem są objęte, uwzględniając największe nasze święta narodowo-państwowe. Wyniki były następujące: Do tarczy „3 Maja”: I. nagrodę zdobył p. radca Orłowski 60 punktów, II-ga p. Bronisław Skopiński Kończewice, 58 punktów, III. p. Jan Gołębiowski 57 punktami, IV. p. Krzyżaniak Franciszek 55 punktami, V. p. Grochocki 54 punktami, VI. p. Jastrzemski 54 punkt. VII. p. Kowalski Filip 54 punkt., VIII. p. Kudlicki Karol 54 punkt., IX. p. Muszyński Sylwester 54 punkt., X. p. Pietrzak Jan 53 punkt., XI. p. Szóstakowski Hipolit 53 punkt., XII. p. Kozłowski Stanisław 53 punkt., XIII. p. Skowroński Jan 52 punkt., XIV. p. Daleszyński Stanisław 52 punkt., XV. p. Kotewicz Ludwik 51 punkt.

Do tarczy honorowej wypadły następujące nagrody: I. p. radca Orłowski, II. p. Filip Kowalski, III. p. Kazimierz Krygier, IV. p. Jan Gołębiowski, V. p. Franciszek Krzyżaniak. Oprócz tego p. radca Orłowski otrzymał 1 premję za osiągnięcie najwyższej dwudziestki.

Dnia 2 maja w „Hotelu Pomorskim” wieczorem odbyła się w kółku rodzinnym zabawa towarzyska, gdzie bawiono się bardzo wesoło i serdecznie. Do ustawionych w szeregu braci—członków wiceprezes p. radca Orlewicz wygłosił w serdecznych słowach przemówienie, uwzględniając treść ducha „Konstytucji 3 Maja” i w końcu wznosił okrzyk na cześć Najjaśn. Rzptej.

Następnie rozdał on nagrody — premje zwycięzcom w strzelaniu do tarcz. Pozpoczęto się bawić przy dźwiękach doborowej orkiestry. Siesta ta trwała w niezwykle miłym nastroju do białego dnia.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach, i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka Franciszka Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczenia przewodu pokarmowego. Kliniki uniwersyteckie stwierdzają, iż woda **Franciszka-Józefa**, szczególnie w wieku średnim i podeszłym stanowi doskonały środek, przeczyszczający żołądek i kiszkę.

Ruch towarzystw.

Zebrań BBWR. w Chełmży. W niedzielę 5. bm. odbędzie się w Chełmży w sali „Willi Nowej” o godz. 4-tej popoł. zebranie miejscowego Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rząd. Wstęp tylko za zaproszeniami. Przybędą mówcy zamiejscowi. Osoby, które może przez niedopatrzenie nie otrzymały zaproszenia na to zebranie, a które chciałyby wziąć w niem swój udział, uprasza się łaskawie po odbiór zaproszeń zgłosić do: 1) Red. „Przegl. Pom.” i pp. delegatów okręgowych 2) rekt. Cieszyńskiego, kupca Krygera, mistrza piek. Szóstakowskiego i Maliszewskiego (Apteka Nowa).

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 6. bm. o godz. 8-mej wieczorem w „Hotelu Pomorskim”. Obecność wszystkich członków ze względu na ważne obrady konieczna.

Zarząd.

Związek Hallerczyków placówka Chełmża. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 5. 5. o godz. 13-tej w „Willi Nowej”. O liczne przybycie członków oraz sympatyków uprasza

Zarząd.

Klub Mandolinistów. Przypomina się szan. zwolennikom naszego Klubu Mandolinistów „Lira”, o mającym się dziś odbyć Wieczorku w Hotelu Pomorskim.

Klub Mandolinistów. Zbiórka członków Klubu Mandolinistów „Lira” w Chełmży dziś dn. 4. V. r. b. o godz. 7 1/2 wiecz. w Hotelu pomorskim. Zabrać należy wszystkie instrumenty.

Boz powszechnia jiele „Przegląd Pomorski”



**BADANIE
NAPRAWA
NOWOZAŁOŻENIE**

przeprowadza według najnowszego systemu po cenach taryfowo ujętych
koncesjonowana firma:

**URZĄDZEŃ
GROMOCHRONNYCH**

Zakłady Elektrotechniczne

F. MACIEJEWSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza 4. - Telef. 816.
Cenniki bezpłatnie i bez zobowiązania

Szybki wzrost oszczędności w

**Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej
w Grudziądzu**

w dniu 31. grudnia 1928 r.	zł 792.885 89
w dniu 31 stycznia 1929 r.	zł 820.445 59
w dniu 28 lutego 1929 r.	zł 880.082 42
w dniu 31 marca 1929 r.	zł 971.889 50
w dniu 15 kwietnia 1929 r.	zł 1.026.015 37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sfer społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym wkladcom.

Nietylko wysoki proc. **10** — w stosunku rocznym — lecz przede wszystkim **pewność lokaty i terminowy zwrot** przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

3.500.000- zł.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkladców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosowując będzie stale przy dopełnieniu każdego dalszych 100.000 złotych **5 premji po 100- złotych** drogą losowania pod nadzorem specjalnej Komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej
w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.

Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Poznań Nr. 206.780.

Stacja Autobusowa

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 19.
— Telefon 735. —

Obiady z **3 dań 1,20 zł.** gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.

Lokal obok przystanku tramwajowego
5 minut od dworca. Otwarty do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 gr. pocz.

Właściciel: Józef Grzeszkowiak.

— Miejsce spotkania dla przyjezdnych —

Kier.: Chelma i Swietnia Nowego

Wabrzeźna i Kasina.

Polecam

po cenach bezkonkurencyjnych rowery znanych fabrykatów na raty, maszyny do szycia, centryfugi, gramofony, mandoliny, skrzypce, harmonje, organki, części do radja, baterje anodowe, baterje do lamp, kieszonkowych, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, maszynki do włosów strzyżenia, części dla prądu słabego jak: ogniwa mokre, drut miedziany, dzwonki, naciski i t. p. Warsztat mechaniczny

A. Wiecki,
Chelma Rynek.

Służąca

do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz.

Gołębiewski,
Rynek 14.

Nagro-
dzone na wystawie w Toruniu 1928 r.



MINORKI CZARNE!

JAJA - sadzonki

tej rasy odda sztukę za 60 groszy

Kurt Marquardt

Kamionka, poczta Turzno
pow. Toruń.

Służąca

do wszelkich prac domowych umiejająca samodzielnie gotować osoba porządna i pracowita może się od zaraz zgłosić.

Józef Feeser
mistrz rzeźniczy
Chelmińska 10.

Formularze

Wykaz potrąceń na państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych (emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę)

stale na składzie
w Drukarni Przemysłowej.

Reklama dźwignią handlu.

Pomarańcze, Cytryny

Konserwy owocowe

i warzywne

Prawdziwe soki owocowe nie sztuczne

poleca po najniższych cenach

Wiktor Olszewski

Chelma — ulica Toruńska 36.

Służąca

uczciwą i pracowitą do wszelkich robót domowych przyjmuje natychmiast

Dyrekeja

Kina Konkordji.

KINO KONKORDJA

Tel. 112. CHELMZA, ul. Kolejowa 24.

W niedzielę, dnia 5 bm.
po południu o godzinie 4-tej

Specjalne przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę, dnia 4-go maja br.

Streszczenie I. serji

oraz zakończenie słynnego filmu pt.

Żelazny człowiek

W głównej roli:

Luciano Albertyni

W niedzielę, wieczorem

Podwójny program

pt.

„Ten, który się zaprzedał”

dramat sensacyjno — salonowy.

Początek seansów o g. 6., 7,30 i 9.